

Architekci i historia — promocja książki i spotkanie autorskie z Januszem Sepiołem — relacja

W czwartkowy wieczór gościliśmy w Bibliotece Janusza Sepioła. I był to wieczór niezwykły, jak niezwykły jest jego bohater — architekt, historyk sztuki, polityk, inicjator wielu działań i przedsięwzięć, np. budowy metra w Krakowie, akcji Książka i Róża, Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego. Nasz gość wystąpił w dwóch, a nawet trzech odsłonach: jako współautor, jako autor i jako gorliczanin.

To już Witruwiuszowi zawdzięczamy słynną triadę architektoniczną — użyteczność, trwałość, piękno, co współcześnie można przełożyć na formę, funkcję i konstrukcję. Cóż, gdyby wszystkie budynki spełniały tę — zdawać by się mogło — prostą zasadę niepotrzebne byłyby anegdoty o architektach, jak choćby ta, że błędy lekarza kryje ziemia, błędy kucharza — majonez, zaś błędy architekta — winobluszcz.

Polska piękna nie jest i winobluszcz powinien stać się naszą narodową rośliną. Mówi o tym coraz głośniej i na różne sposoby młode pokolenie: Filip Springer w *Wannie z kolumnadą*, Ziemowit Szczerek w *Siódemce*, Marcin Wicha w *Jak przestałem kochać design*. Ale przecież nie jest też w ruinie! Po 1989, jak po każdym przełomie, co w historii sztuki nowością nie jest — tak bywało po wojnach, po przewrotach — Polska chciała mieć swoją nową architekturę, wyrażającą swobodę, ducha wolności i nowoczesności. I wiele w tej dziedzinie dokonała. Do współpracy zaproszeni zostali architekci światowego formatu, np. Norman Foster czy Daniel Libeskind, pojawiły się znaczące realizacje polskich pracowni architektonicznych.

O tym była pierwsza część spotkania, promująca album współautorstwa Janusza Sepioła *Form Follows Freedom. Architektura dla kultury w Polsce 2000+*. Z dumą dodajemy — była to absolutna prapremiera tej książki w polskiej wersji językowej (nieco wcześniej, w październiku, ukazała się wersja angielska).

W części drugiej mieliśmy okazję poznać Janusza Sepioła — erudyte, podróżnika, wnikliwego obserwatora i błyskotliwego wyrażiciela swoich obserwacji. Może i dobrze, że polityka zeszła w życiu Autora na drugi plan, jest nadzieja, że zaowocuje to kolejnymi równie ciekawymi tekstami.

Książka bardzo osobista, skonstruowana w skrajnie subiektywny sposób. Swoisty spacerownik po architekturze, widzianej oczami Janusza Sepioła i szkicowanej jego ręką. Bez wątplenia książka to architekta, także w warstwie językowej, pełnej fasad, przepuć, tympanonów, kapiteli, brył. Dopiero w drugim planie historyka sztuki, co ją w swoisty sposób dopełnia i „zmiękcza” spojrzenie inżyniera. Pozwala dostrzec detal, wdzięk materiału i barwy, grę światła, a nawet nastrój chwili kontemplacji opisywanego obiektu.

Ze szkiców składających się na tę książkę autor wybrał na czwartkowy wieczór opowieść o Stanisławie Noakowskim, a przeczytany esej uzupełnił prezentacją jego rysunków.

I wreszcie — wątek gorlicki. W książce pojawiają się niejednokrotnie odwołania autora do rodzinnego miasta. Jak chociażby w szkicu o Charlesie Voyseyu czy architekturze palladiańskiej. Nie bez związku z Voyseyem na ścianach sali Pod Sową znalazła się dokumentacja gorlickiego kasyna i nie bez związku z Palladiem pokazaliśmy dwa kościoły — bazylikę gorlicką pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i bazylikę wenecką San Giorgio Maggiore. Kasyno, piękny przykład architektury rezydencjonalnej inspirowanej Voyseyem, czeka podobno śmierć techniczna. W ostatnich latach zniknęły w Gorlicach dwa inne piękne obiekty — secesyjna kamienica przy rondzie, zastąpiona bryłą Ronda Center i cudowny przykład XIX wiecznej architektury industrialnej — odlewnia w Gliniku, która ustąpiła miejsca blaszakowi o nazwie Majster. Czy dawne kasyno podzieli ich los?

